

KS. HENRYK STAWNIAK SDB

**CZY JEST CIĄGŁOŚĆ
W NAUCZANIU KOŚCIOŁA POSOBOROWEGO
O PROKREATYWNOŚCI I NIEROZERWALNOŚCI
MAŁŻEŃSTWA?**

Tytuł opracowania jest swego rodzaju prowokacją naukową co do ciągłości Magisterium Kościoła o istotnych elementach małżeństwa, jakimi są: naturalne ukierunkowanie małżeństwa na prokreację i wpisana w naturę małżeństwa jego nierozzerwalność. Punktem wyjścia będzie encyklika papieża Pawła VI *Humanae vitae*, a końcowym nauczanie papieża Franciszka na temat nierozzerwalności małżeństwa w kontekście tzw. związków „nieregularnych”. Tu i ówdzie pojawiają się współcześnie znaki zapytania i wątpliwości co do Magisterium w tak newralgicznych zagadnieniach dotyczących małżeństwa i rodziny. Nie ma wątpliwości, że kwestie związane z prokreatywnością małżeństwa i istotnym przymiotem, to jest nierozzerwalnością, bezpośrednio się łączą i dopełniają. Jednoznaczność przesłania nauczania o wymienionych zagadnieniach cechuje pontyfikat Jana Pawła II. Dokumenty tego okresu nie tylko wyrażały przejrzystość Magisterium Kościoła, ale także podejmowały kierunek profetycznej wizji małżeństwa w nauczaniu papieża Pawła VI. Głęboka teologia ciała ludzkiego wpisana w powołanie kobiety i mężczyzny według zamysłu Stwórcy stała się zwornikiem wszystkich dyskutowanych wówczas antropologicznych problemów. Jest prawdą, że szersze podejście antropologiczne Jana Pawła II do małżeństwa i prokreacji dało

KS. HENRYK STAWNIAK, SDB – prof. zw. dr hab., dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, kierownik Katedry Kanonicznego Prawa Małżeńskiego i Rodzinnego na tymże Wydziale, zastępca redaktora naczelnego kwartalnika „Ius Matrimoniale”, członek Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski, autor ponad 150 opracowań, głównie z prawa małżeńskiego.

odpowieź na wiele kwestii związanych z negatywną recepcją encykliki *Humanae vitae* z 1968 roku. Nie można także zapominać o „rewolucji seksualnej” tego okresu oraz o związku tej rewolucji z technologiczną. Wymienione problemy, wzajemnie powiązane, dotyczyły prokreatywności małżeństwa na różnych płaszczyznach. To wszystko wskazuje, że głosi się dzisiaj programową dekonstrukcję człowieka i małżeństwa oraz nasilają się problemy antropologiczne związane z prokreacją i nierozzerwalnością wspólnoty osób w małżeństwie. Kwestia dotycząca ciągłości Magisterium dotyka kwestii dogmatycznych i hermeneutycznych, zwłaszcza w kontekście odczytywania posynodalnej adhortacji *Amoris laetitia*. Najbardziej znaczącą sugestią o braku ciągłości nauczania było wystąpienie czterech kardynałów (R. Burke, W. Brandmüller, J. Meisner, C. Caffarra) w 2016 r., którzy wybrali formułę wątpliwości (tzw. *dubia*), dopominając się o sprecyzowanie wątpliwości wynikających z prawnych niepewności, które w ich mniemaniu, spowodowały Franciszkowe rozważania. Czy jednak małżeństwo i rodzina XXI wieku przedstawione przez tego papieża nie powinny być na nowo odczytywane w świetle zamysłu Bożego w konkretnym kontekście historycznym, wsłuchując się w to, „co mówi Duch do Kościołów” (Ap 2, 7), czyli zgłębiając to, co na ten temat pisze Franciszek w adhortacji i także to, co mówią wierni żyjący w małżeństwie?

1. Prokreatywność małżeństwa

Gdy papież Paweł VI ogłaszał 25 lipca 1968 roku encyklikę *Humanae vitae*, w Paryżu i w świecie trwała „Rewolucja ‘68 roku”. Przedstawiała ona nowy projekt człowieka, który zdecydowanie i programowo odchodził od Boga oraz miał być wolny, czyli kreowano wizję, która była obca tradycyjnej antropologii głoszonej przez chrześcijaństwo. Papież w owych ruchach społecznych przewidywał deprawację seksualną oraz dyktaturę liberalną, które rozbijają rodzinę, legalizują oraz propagują antykoncepcję i aborcję. Wobec tych okoliczności Paweł VI zdobył się na ogromną odwagę, by – w takim kontekście myślenia świata, oporu medialnego i także sprzeciwu niektórych teologów – ogłosić encyklikę o życiu ludzkim. W swojej wizji profetycznej wyprzedził odkrycia naukowe dotyczące szkodliwości chemicznych środków antykoncepcyjnych dla zdrowia człowieka i jasno określił, że należy odrzucić antykoncepcję nie dlatego, że Kościół zabrania, ale dlatego, że na podstawie jego nauki wiadomo, iż antykoncepcja jest czynem wewnętrznie złym, czyli

niszczy prawdę o miłości i o małżeństwie¹. Ponadto papież podkreślał: „Należy również obawiać się i tego, że mężczyźni, przyzwyczajwszy się do stosowania praktyk antykoncepcyjnych, tracą szacunek dla kobiet i lekceważąc ich psychofizyczną równowagę, sprowadzają je do roli narzędzia, służącego zaspokojeniu swojej egoistycznej żądzy, a w konsekwencji przestaną uważać je za godne szacunku i miłości towarzyski życia”². Zdaniem papieża Pawła VI porządek biologiczny, cykl płodności, istnieje zawsze jako wyraz porządku natury oraz opatrnościowego planu Stwórcy, w którego wiernym wypełnianiu tkwi prawdziwe dobro osoby. Stąd Kościół wzywając do przestrzegania prawa naturalnego naucza, że konieczną jest rzeczą, aby każdy akt małżeński zachował swoje wewnętrzne przeznaczenie do przekazywania życia ludzkiego i oznaczał podwójną funkcję znaku: jedności i rodzicielstwa³. W oparciu o zasady ludzkiej i chrześcijańskiej nauki stanowczo oświadczył papież Montini, „że należy bezwarunkowo odrzucić – jako moralnie niedopuszczalny sposób ograniczania ilości potomstwa – bezpośrednio naruszenie rozpoczętego już procesu życia, a zwłaszcza bezpośrednio przerwanie ciąży, choćby dokonywane ze względów leczniczych. Podobnie [...] odrzucić należy bezpośrednio obezpłodnienie, czy to stałe, czy czasowe, zarówno mężczyzny, jak i kobiety. Odrzucić również należy wszelkie działanie, które – bądź to w przewidywaniu zbliżenia małżeńskiego, bądź podczas jego spełniania, czy w rozwoju jego naturalnych skutków – miałyby za cel uniemożliwienie poczęcia lub prowadziłyby do tego”⁴. Natomiast wierność ładowi Stwórcy oznacza sprawowanie odpowiedzialnego rodzicielstwa, które wyraża się w rozumnym wykorzystaniu rytmu płodności. Oznacza współdziałanie między małżonkami, porozumienie, dokonywanie wspólnych i dobrowolnych wyborów, podejmowanych w sumieniu, oświeconych przez łaskę i wytrwałą modlitwę, opartych na głębokiej wspaniałości, by decydować o dawaniu życia, albo o odsunięciu kolejnych narodzin na później z różnych powodów. Zakłada to wstrzemięźliwość i panowanie nad sobą. Jak zauważał papież Paweł VI, opanowanie swojej seksualności przynosi życiu rodzinnemu obfite owoce w postaci harmonii i pokoju oraz sprzyja

¹ Por. R. Sarah, „*Humanae vitae*” drogą do świętości, cz. 1, „Nasz Dziennik”, 2018, 1–2 XII, s. M6.

² Paweł VI, *Encyklika „Humanae vitae”*, w: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, *Encykliki*, Warszawa 1981, n. 17.

³ Por. tamże, n. 11 i 12.

⁴ Tamże, n. 14.

trosce o współmałżonka i budzi do niego szacunek, pomaga także wyzbyć się egoizmu i wzmacnia w nich poczucie odpowiedzialności⁵. Zdaniem uczonych encyklika *Humanae vitae*, odczytywana w świetle późniejszych wybitnych tekstów papieża Jana Pawła II, które są autentyczną jej interpretacją, nie jest dokumentem dyscyplinującym małżonków, nie jest też dokumentem potępiającym antykoncepcję. Jest ona zaproszeniem do małżeńskiej świętości, do przeżywania życia małżeńskiego i rodzicielskiej odpowiedzialności zgodnie z Bożym zamysłem. Kontestowana encyklika chciała przede wszystkim pokazać prawdę o człowieku obdarzonym płcią i o ludzkim małżeństwie, chciała odkryć na nowo zamysł Bożej mądrości wpisany w naturę mężczyzny i kobiety oraz pragnienie dobra nadprzyrodzonego, czyli świętości, do której Bóg powołuje małżonków⁶.

Pontyfikat Jana Pawła II wpisuje się wprost w linie nauczania papieża Pawła VI o prokreatywności małżeństwa. Najpierw należy wyakcentować nauczanie o tej kwestii w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku. Kodeks Jana Pawła II wyraźnie artykułuje⁷, że małżeństwo jest skierowane ze swej natury ku dobru małżonków oraz ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa, tj. *ordinatio ad fines*. Prawdziwe małżeństwo ani nie jest zwykłym kontraktem prokreacyjnym, który nie uwzględniałby dobra małżonków, ani też nie jest jakąś relacją wyłącznie między kobietą i mężczyzną, która nie uwzględniałaby naturalnego wymiaru ojcostwa i macierzyństwa. Dobro małżonków nadaje skierowaniu ku prokreacji i wychowaniu potomstwa wymiar małżeński. Skierowanie ku *bonum prolis* wnosi w dobro małżonków otwarcie na obiektywną płodność – dzieci – jako wspólne dzieło ludzkiej społeczności, zewnętrznej wobec intymności małżeńskiej⁸. W tym miejscu bardziej interesuje nas drugi problem, tj. prokreacja, ale wypada zauważyć, że prawa i obowiązki małżeńskie łączą się zwykle z jednym i drugim dobrem i nie ma takich, które wyłącznie służą bądź *bonum coniugum*, bądź *bonum prolis*. Dobro małżonków nadaje ludzkiej prokreacji personalny wymiar intymnej komunii małżonków. Skierowanie ku zrodzeniu potomstwa daje

⁵ Por. tamże, n. 21, 16; por. też Sarah, „*Humanae vitae*” drogą do świętości, cz. 3, s. M 6–7.

⁶ Por. tamże.

⁷ Treści dotyczące współczesnych problemów prokreatywności opierają się głównie na publikacji wraz z zamieszczoną tam literaturą: H. Stawniak, *Wokół zagadnienia prokreacji*, w: *Lex Tua Veritas. Księga pamiątkowa dedykowana Jego Magnificencji Księdzu profesorowi Janowi Maciejowi Dyduchowi z okazji 70. rocznicy urodzin*, Kraków 2010, s. 593–599.

⁸ Por. P.J. Viladrich, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, tłum. S. Świaczny, Warszawa 2002, s. 309.

owej komunii małżeńskiej otwarcie na realną i obiektywną płodność ludzką: dzieci. Z *ordinatio ad fines* jest zobowiązanie się małżonków do aktów ze sprawiedliwości, które dążą do realizacji tej podwójnej celowości.

Prawo-obowiązek do aktów małżeńskich jest ściśle związany z kan. 1055 §1 i kan. 1061 §1. Treścią tego prawa-obowiązku jest akt małżeński jako intymne połączenie płciowe ciał małżonków, realizowane na sposób ludzki i naturalnie otwarte na poczęcie potomstwa. Akt małżeński podejmowany świadomie i dobrowolnie jako akt ludzki zakłada zdolność do takich relacji i moralne uporządkowanie pożycia seksualnego. Niezdolność do relacji seksualnych może nie tylko wynikać z impotencji fizycznej w sensie ścisłym, lecz także z przyczyn natury psychicznej (kan. 1095 n. 3). Z kolei nieuporządkowane praktyki pożycia małżeńskiego mogą wynikać z przemocy fizycznej lub moralnej, masturbacji, onanizmu, sodomii itp. Może także zaistnieć sytuacja, że w momencie ustanawiania małżeństwa strona wykluczy akt małżeński albo jego realizację na sposób ludzki i naturalnie zdolny do prokreacji, jako prawo, które się przekazuje, a przez to należy się drugiemu ze sprawiedliwości, i jako obowiązek, który się przyjmuje od drugiej osoby, a przez to może się go od niej wymagać ze sprawiedliwości⁹. W rozumieniu tego prawa nie chodzi o potomstwo jako rzeczywistość, lecz o ojcostwo i macierzyństwo potencjalne, czyli o prokreacyjność (*proles in suis principiis*), a to oznacza intencję ukierunkowaną ku aktom zdolnym z siebie do zrodzenia potomstwa¹⁰. W dziedzinie intymnego pożycia, zgodnie z kan. 1135 KPK, małżonkowie mają wobec siebie równe prawa-obowiązki.

Relacje seksualne otwarte są na nowe życie, stąd rodzi się prawo-obowiązek nieczynienia niczego takiego, co samo z siebie może przeszkadzać rzeczywistemu zrodzeniu potomstwa (*ius-debitum non faciendi aliquid contra prolem*)¹¹. Działania zmierzające do przeszkadzania normalnemu procesowi rozrodczemu stanowią np. używanie środków antykoncepcyjnych, uciekanie się do sterylizacji lub praktyki aborcyjnej. Podobnie jest z osobą dotkniętą nieprzewycięzalną awersją do zrodzenia dziecka lub też inną dysfunkcją albo defektem w organicznej strukturze prokreacyjnej. Oddanie i przyjęcie potencjalnego ojcostwa i macierzyństwa w akcie zgody małżeńskiej implikuje odpowiedzialne i naturalne stosunki małżeńskie

⁹ Tamże, s. 310.

¹⁰ Por. STh, Supl., q. XLIX, a. 3,c; W. Góralski, *Wykluczenie dobra potomstwa w nowszym orzecznictwie rotalnym*, *IusMatr*, 9(5)2004, s. 118–119.

¹¹ Por. tenże, *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006, s. 202; Viladrich, *Konsens małżeński*, s. 311.

oraz nieprzeszkadzanie prokreacji¹². Stąd współlistotna z prawem-obo-
wiązkim *non faciendi aliquid contra prolem* jest droga skierowania ku
potomstwu poprzez naturalny akt małżeński. Sprzeciwia się takiemu
aktowi sztuczne zapłodnienie, ale o tej kwestii nieco później.

W kontekście wyżej wyartykułowanych praw-obowiązków można
postawić pytanie o prawo do posiadania dzieci (*ius ad prolem*). To pytanie
też rodzą współczesne trendy myślowe i zachowania małżonków, którzy
mają trudności z prokreacją i wszelkimi sposobami i metodami zabiegają
o potomstwo. W odpowiedzi na tę wątpliwość warto przypomnieć treści
związane z interpretacją personalistyczną małżeństwa, a przede wszyst-
kim z ujęciem przedmiotu zgody, który sprowadza się do przekazania
i przyjęcia siebie w naturalnym ukierunkowaniu wspólnoty życia na
bonum coniugum i *bonum prolis*. To ostatnie dobro można utożsamiać
ze wzajemnym oddaniem się i przekazaniem małżeńskim w wymiarze
ich własnej męskości i kobiecości, co implikuje potencjalne ojcostwo
i macierzyństwo. Zatem mówi się o przekazaniu prokreatywności¹³, a nie
o prawie do posiadania potomstwa. Ważność małżeństwa nie domaga się
rzeczywistej realizacji celu małżeństwa w postaci zrodzenia potomstwa,
ale domaga się przekazania i przyjęcia *ordinatio ad fines*¹⁴. Małżeństwo
osób, które nie mają dzieci z powodu niemożności fizycznej lub psychicz-
nej, ma sens w sobie samym z uwagi na dobro małżonków, wzajemne
doskonalenie się i świętość małżonków lub adopcję dzieci.

Można także rozumieć cierpienia małżonków dotkniętych proble-
mem bezpłodności i wczuwać się w ich pragnienie dziecka. Nie można
jednak tego pragnienia subiektywnego przedkładać nad godność każdego
ludzkiego życia. Nie można też mówić o prawie posiadania dziecka¹⁵, ale
jedynie o możliwości bycia rodzicem poprzez prawo do podejmowania

¹² Por. H. Franceschi, *La giurisprudenza di merito sull'esclusione della prole nel recente volume delle decisioni rotali dell'anno 1995*, „Quaderni dello Studio Rotale”, 11(2001), s. 112.

¹³ Por. H. Franceschi, *Il “bonum prolis” nello stato di vita matrimoniale e le conseguenze canoniche in caso di separazione o di nullità matrimoniale*, w: *Prole e matrimonio canonico*, Città del Vaticano 2003, s. 33; B. Nowakowski, *Wkład Biskupa Antoniego Stankiewicza w dorobek myśli kanonistycznej*, Warszawa 2007, s. 166–169.

¹⁴ Por. P. Moneta, *Il bonum prolis e la sua esclusione*, w: *Prole e matrimonio canonico*, s. 93–94.

¹⁵ A. Stankiewicz tak stwierdza: „locutio «ius ad prolem» quae in iurisprudencia interdum apparet, haud dubie vitanda est”. – Tenze, *De iurisprudencia rotali recentiore circa simulatio-nem totalem et partialem (cc. 1101, §2 CIC, 824, §2 CCEO)*, „Monitor Ecclesiasticus”, 1997, s. 499; Nowakowski, *Wkład Biskupa Antoniego Stankiewicza*, s. 167.

aktów naturalnych. Pragnienie dziecka nie może usprawiedliwiać jego „produkcowania”¹⁶. To właśnie współczesne zjawisko prokreacji *in vitro* dało asumpt niektórym kanonistom do badania związku, jaki zachodzi między sztucznym zapłodnieniem i wykluczeniem *bonum prolis* w oparciu o wyroki rotalne. Na wstępie rozważania tego problemu warto na nowo przypomnieć słowa instrukcji *Donum vitae* z 1987 roku: „Ludzkie rodzicielstwo wymaga odpowiedzialnej współpracy małżonków z płodną miłością Boga, dar ludzkiego życia powinien być podejmowany tylko w małżeństwie poprzez akty właściwe wyłącznie małżonkom, według praw wpisanych w ich osoby i w ich zjednoczenie”¹⁷. Kontynuacją i nowym naświetleniem tej nauki jest nowa doktrynalna instrukcja Kongregacji Nauki Wiary z dnia 8 IX 2008 r., a opublikowana w dniu 12 XII 2008 r., i nosząca tytuł *Dignitas personae*. W interesującej nas materii prokreacji najnowsza instrukcja stwierdza:

„Kościół uważa za etycznie nie do przyjęcia oddzielenie prokreacji od całkowicie osobistego kontekstu aktu małżeńskiego: przekazywanie ludzkiego życia jest aktem osobistym mężczyzny i kobiety jako pary, nie dopuszczającym żadnego rodzaju zastępczego działania. Akceptowanie bez zastrzeżeń faktu, że stosowanie technik zapłodnienia *in vitro* pociąga za sobą wysoki procent poronień, pokazuje wyraźnie, że zastąpienie aktu małżeńskiego procedurą techniczną – oprócz tego, że uchybia szacunkowi, jaki należy się prokreacji, której nie można sprowadzić jedynie do wymiaru reprodukcyjnego – przyczynia się do osłabienia świadomości szacunku należnego każdej istocie ludzkiej. Natomiast uznaniu tego szacunku sprzyja bliskość małżonków, ożywiana miłością małżeńską”¹⁸.

W podobnym tonie wypowiedzieli się biskupi polscy w obszernym dokumencie z roku 2009: „W wypadku zapłodnienia *in vitro* trzeba [...] pamiętać, że problemem w oczach wiary jest nie tylko samo zapłodnienie pozaustrojowe, przywłaszczające sobie wyłączne prawa Stwórcy. Równie

¹⁶ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja Dignitas personae dotycząca niektórych problemów biomedycznych* (DP), „KAI”, 2008, nr 51/52(21/28 XII), s. 21, n. 16; także Papieska Rada ds. Rodziny, *Rodzina i rozrodczość człowieka* (6.06.2006), „KAI”, 2006, nr 27, s. 21–25; W. Góralski, *Funkcja prokreacyjna rodziny w prawie kanonicznym*, w: *Współdziałanie Kościoła i Państwa na rzecz małżeństwa i rodziny*, Łomża 2005, s. 58–61.

¹⁷ Kongregacja Nauki Wiary, *Donum vitae. Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania, odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia* (1987), w: *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. 1, Kraków 1999, s. 316; por. Pontificio Consilio per la Familia, *Familia e procreazione umana*, Città del Vaticano 2006, s. 25–36.

¹⁸ Por. DP, n. 16, s. 21.

poważnym problemem jest także to, że nie godzi się ludzkiego embrionu traktować jak zwykłego zbioru komórek i selekcjonować według praw laboratoryjnych. Jeżeli człowiek ma mieć godną siebie przyszłość na naszej Ziemi, moralność musi stać ponad techniką. Zatem jeśli nawet wyeliminujemy dotychczasowe praktyki niszczenia czy zamrażania «nadliczbowych embrionów», to nie wszystko, co technicznie możliwe, można będzie uznać za moralnie dopuszczalne. Czy naprawdę godne człowieka jest poczęcie w laboratorium? Czy człowiek może być «powoływany do życia» «na zamówienie»? Nie służy sprawie człowieka ucieczka przed tymi i im podobnymi pytaniami¹⁹.

W świetle kryteriów Magisterium Kościoła nie są etyczne zapłodnienie *in vitro*, a także jego odmiana *Intra Cytoplasmic Sperm Injection*²⁰. Podobnie niedopuszczalne jest klonowanie człowieka, „gdyż doprowadzając do skrajności zło sztucznego zapłodnienia, ma na celu wytworzenie nowych istot ludzkich w sposób nie mający żadnego związku z aktem wzajemnego obdarowania dwojga małżonków i jeszcze bardziej radykalnie, bez żadnego związku z płcią. Prowadzi to do nadużyć i manipulacji, stanowiących poważne pogwałcenie ludzkiej godności”²¹.

Magisterium Kościoła, jak wynika z przytoczonych dokumentów, jednoznacznie negatywnie ocenia praktyki zapłodnienia *in vitro* w kontekście ujęcia aktu małżeńskiego i szacunku do istoty ludzkiej. Jednak te i nowe sytuacje życiowe skłoniły sędziów rotalnych i kanonistów do pogłębienia studiów o związku zachodzącym między sztucznym zapłodnieniem i wykluczeniem dobra potomstwa. Hektor Franceschi²² przeanalizował dwa znaczące w tej materii wyroki: *coram* Stankiewicz z 22 II 1996 r. i *coram* De Lanversin z 25 VI 1994 r. Z tej analizy wynika, że sędziowie odnosząc się do problematyki sztucznego zapłodnienia nie koncentrowali

¹⁹ Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* (2009), http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=200991_0, nr 25 [4.09.2009].

²⁰ ICSI odróżnia się od *in vitro* tym, że zapłodnienie nie następuje samoistnie w probówce, lecz przez wstrzyknięcie do cytoplazmy owocytu jednego plemnika, uprzednio wyselekcjonowanego, albo niekiedy przez wstrzyknięcie niedojrzałych elementów męskich gamet. – Por. DP, n. 17 oraz przyp. 32.

²¹Tamże, n. 28, s. 23; por. W. Witczak, *Eksperymenty medyczne a ochrona prawa do życia*, w: *Ochrona funkcji prokreacyjnej rodziny*, Sandomierz 2006, s. 163–169.

²² Komentarze do wyroku c. Stankiewicz i c. Lanversin znajdują się w artykułach: H. Franceschi, *Il contenuto del „bonum prolis” e del „bonum fidei” alla luce del fenomeno della procreazione artificiale*, „*Ius Ecclesiae*”, 1998, s. 241–252; tenże, *La giurisprudenza di merito sull’esclusione della prole*, s. 81–112; tenże, *Il „bonum prolis” nello studio di vita matrimoniale*, s. 29–64.

się na kwestii czy kontrahent miał wolę przeciwną zrodzenia potomstwa (w jakikolwiek sposób), lecz na kwestii otwarcia się na potomstwo, a więc prawie-obowiązku aktów małżeńskich w ich wymiarze tak jednoczącym, jak i prokreacyjnym. Franceschi zauważa słuszność takiego myślenia z uwagi na wykazanie rozdźwięku między wolą osoby a prawdziwą wolą małżeńską. Można było zaakcentować prawdę o niestosowności sztucznego zapłodnienia homologicznego i heterologicznego na płaszczyźnie etyki katolickiej i stosowna byłaby konkluzja, że strony, które rezerwują sobie decyzję posiadania dzieci za pośrednictwem metod niemoralnych albo niebezpiecznych dla życia, albo nadzwyczajnych, nie wyrażają prawdziwej zgody małżeńskiej. Autor ten nie uważa jednak takiej argumentacji za optymalną. Jego zdaniem adekwatnym działaniem sędziego powinna być droga wykazania istnienia lub nieistnienia autentycznego daru osób w zakresie *bonum prolis*, czyli oddania i przyjęcia małżeńskiego wymiaru seksualności przez mężczyznę i kobietę, co wypełnia i konkretyzuje ich obopólna wola otwarcia się w aktach małżeńskich na dar nowego życia. Tym samym Franceschi zmienia akcent z wykluczenia prawa-obowiązku do aktów małżeńskich w ich komplementarności, na wyraziste artykułowanie wykluczenia daru prokreatywności, w myśl kan. 1101 §2²³. W tej perspektywie autor rozwija oryginalną diagnozę prawnych skutków sztucznego zapłodnienia, którą wyraża w formule: płodność bez małżeńskości. Sztuczne zapłodnienie jest zatem przeciwne samej naturze małżeństwa, godzi bowiem w wymiar ojcostwa i macierzyństwa. Potomstwo zrodzone wskutek sztucznego zapłodnienia nie jest, w sensie ścisłym, owocem małżeństwa. Także w przypadku zapłodnienia homologicznego, ponieważ w rzeczywistości nie jest to dziecko małżeńskie zrodzone według natury jako dar prokreatywności. Właśnie to stanowi ostateczną rację nieważności małżeństwa, w którym wyklucza się wymiar ojcostwa i macierzyństwa naturalnego, choćby było ono otwarte na zrodzenie potomstwa innymi, tj. niemalżeńskimi, środkami. W przypadku zapłodnienia heterologicznego, zagadnienie to, według uczonego, powinno być kwalifikowane jako

²³ „Fino ad oggi sembrava chiaro e indiscusso il contenuto del «*bonum prolis*», mettendosi l'accento sull'appertura alla procreazione degli atti coniugali. Le possibilità che sono derivate dalla fecondazione artificiale, esigono l'approfondimento sulla «verità» del matrimonio nei confronti del bene dei figli che [...] vanno intesi come un dono, anziché come un diritto”. – Franceschi, *Il contenuto del „bonum prolis”*, s. 246; por. A. Pastwa, *Istotne elementy małżeństwa. W nurcie odnowy personalistycznej*, Katowice 2007, s. 295; Góralski, *Wykluczenie dobra potomstwa*, s. 130–131.

wykluczenie wierności lub jedności małżeńskiej²⁴. Jeżeli zaś małżonkowie, zawierając związek, przekazali i przyjęli wzajemne prawo-obowiązek do aktu małżeńskiego, czyli przekazali sobie dar prokreatywności, a później w małżeństwie uciekano się do praktyk moralnie niegodziwych, nawet do zapłodnienia sztucznego, w sytuacji niemożliwości poczęcia poprzez naturalny akt małżeński, to ta sytuacja nie jest przypadkiem wykluczenia daru prokreatywności, lecz nadużyciem w jego wykonaniu²⁵.

Wydaje się, że w tym kontekście, jako przestroga i jednocześnie wyzwanie, brzmią słowa papieża Benedykta XVI w encyklice *Caritas in veritate* z 2009 roku: „Jeśli nie szanuje się prawa do życia i do naturalnej śmierci, jeśli sztucznym czyni się poczęcie, ciążę i narodziny człowieka, jeśli poświęca się embriony na badania, powszechna świadomość w końcu gubi pojęcie ekologii ludzkiej, a wraz z nim pojęcie ekologii środowiska. Jest czymś sprzecznym wzywanie nowych pokoleń do poszanowania środowiska naturalnego, podczas gdy wychowanie i ustawodawstwo nie pomagają im szanować samych siebie. Księga natury jest jedna i niepodzielna w tym, co dotyczy środowiska, jak i w dziedzinie życia, płciowości, małżeństwa, rodziny, relacji społecznych, jednym słowem w sferze integralnego rozwoju ludzkiego” (CiV, n. 51).

Z powyższych treści można wnioskować, że jest ciągłość Magisterium w kwestiach prokreatywności małżeństwa. Granice tego, co jest dopuszczalne moralnie, są wyraźnie zaznaczone. Encyklika Pawła VI *Humane vitae* została wcielona i uzupełniona przez późniejsze nauczanie papieży, zwłaszcza Jana Pawła II.

2. Nerozerwalność małżeństwa

W Kościele katolickim mówi się nie tylko o nerozerwalności małżeństwa²⁶, ale też o różnych jej stopniach. Bezwzględny charakter ma nerozerwalność w przypadku małżeństwa dopełnionego, niższy stopień nerozerwalności ma małżeństwo zawarte przez osoby ochrzczone oraz osobę ochrzczonej i nieochrzczonej, jeśli nie jest dopełnione. Zaś najniższy

²⁴ Por. Franceschi, *La giurisprudenza di merito sull'esclusione della prole*, s. 107–109; tenże, *Il contenuto del „bonum prolis”*, s. 245–252; Pastwa, *Istotne elementy małżeństwa*, s. 298–300; Góralski, *Wykluczenie dobra potomstwa*, s. 131–132.

²⁵ Por. Viladrich, *Konsens małżeński*, s. 312.

²⁶ Zasadnicze treści z opracowania: H. Stawniak, *Małżeństwo w nauczaniu papieża Franciszka – aspekt kanoniczny*, w: *Młodość i jej świat: praca, ekologia, wychowanie, małżeństwo i rodzina*, red. J. Niewęglowski, t. 3, Warszawa 2017, s. 131–134.

stopień nierozzerwalności ma małżeństwo zawarte przez osoby nieochrzczone, bo chociażby zostało dopełnione, może być rozwiązane na mocy przywileju wiary²⁷.

Nierozzerwalność małżeństwa, w nauczaniu Soboru Watykańskiego II i konsekwentnie w przepowiadaniu kolejnych papieży, jawi się jako wymóg antropologiczny wpisany w istotę małżeństwa. Papież Jan Paweł II dobitnie podkreślał myśl, że nierozzerwalność jest „wpisana” w istotę małżeństwa i odnosi się do wszystkich zawierających małżeństwo w każdym miejscu i czasie. Kanon 1056 wyraźnie dopowiada, że nierozzerwalność jest istotnym przymiotem małżeństwa. Fałszywy jest zatem pogląd, jakoby nierozzerwalne małżeństwo miało odnosić się do wierzących, jako pewien ideał życia chrześcijańskiego. Tak samo niewłaściwa jest opinia, że nierozzerwalność jest ograniczeniem wolności partnerów, a zarazem ciężarem, który czasem może okazać się nie do zniesienia. W takim ujęciu nierozzerwalność traktowana jest jako prawo zewnętrzne w stosunku do małżeństwa, jako norma narzucona wbrew oczekiwaniom realizacji siebie jako osoby. Stąd ważne jest obiektywne przedstawienie tej cechy małżeństwa i istnieje potrzeba – jak zauważa papież Jan Paweł II w słynnym przemówieniu do Roty Rzymskiej z roku 2002 – pozytywnego ujęcia nierozzerwalności, nie jako ciężaru, ale jako dobra dla małżonków, dla dzieci, dla Kościoła i dla całej ludzkości²⁸.

Pozytywnym ujęciem nierozzerwalności, a zarazem argumentem na jej rzecz, jest samo pojęcie małżeństwa jako „głębokiej wspólnoty życia i miłości” i zgody stron jako całkowitego oddania się dwóch osób. Innym pozytywnym wymiarem nierozzerwalności jest już dobro małżonków (kan. 1055 §1 KPK), czyli wzajemne obdarowanie się sobą przez małżonków i z uwagi na kolejny cel, jakim jest zrodzenie i wychowanie potomstwa. Tego naturalnego celu rodzice nie zrealizują, jeśli nie założą się, że małżeństwo będzie trwałe. W pozytywnym ujęciu nierozzerwalności należy odnieść się do argumentów zawartych w Objawieniu. Jezus radykalnie

²⁷ Por. KPK kan. 1141–1143, 1148–1150; także T. Pawluk, *Przesłanki nierozzerwalności małżeństwa*, PrKan, 36(1983), nr 1–2, s. 221–222; S. Świaczny, *Wykonywanie władzy przez Kościół nad węzłem nieochrzczonych. Związki aktualnej normy w doktrynie na przestrzeni pierwszego tysiąclecia*, PrKan, 43(2000), nr 3–4, s. 253–272.

²⁸ Por. Jan Paweł II, *L'allocuzione alla Rota Romana del 2002*, AAS, 94(2002), s. 341; W. Góralski, *Małżeństwo i rodzina instytucjami prawa naturalnego w świetle przemówień papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej*, w: *Matrimonium spes mundi. Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym, polskim i międzynarodowym. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Ryszardowi Szychemlerowi*, red. T. Płoski, J. Krzywkowska, Olsztyn 2008, s. 102–104.

odrzucał ówczesne poglądy o przyczynach, które mogłyby upoważniać do rozwodu, twierdząc: „przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było” (Mt 19, 8). Według nauczania Jezusa, to Bóg złączył w węzle małżeńskim mężczyznę i kobietę. Innymi słowy, niezbędnym kluczem do rozumienia istotnych cech małżeństwa [jedności i nierozzerwalności] jest naturalny wymiar związku, a konkretniej natura człowieka ukształtowana przez Boga. W małżeństwie chrześcijańskim ich ostateczne umocnienie przez sakrament opiera się na fundamencie prawa naturalnego, bez którego byłoby niezrozumiałe samo dzieło zbawcze oraz dokonane raz na zawsze przez Chrystusa wyniesienie rzeczywistości małżeństwa²⁹. W tym kontekście słuszne jest stwierdzenie, że niezrozumienie nierozzerwalnego charakteru małżeństwa oznacza niezrozumienie jego istoty.

Człowiek jako istota wolna może odrzucić plan Stwórcy i zbuntować się przeciw planowi miłości i wówczas pojawia się owa „zatwardziałość serca”. Traktowanie nierozzerwalności nie jako prawnej normy naturalnej, ale jako zwykłego ideału zaprzecza nieodwołalnej woli Chrystusa, który absolutnie odrzucił rozwód, ponieważ „od początku tak nie było” (Mt. 19, 8). Powyższe wywody można sprowadzić do syntetycznego ujęcia, że w naturę małżeństwa jest wpisana jego nierozzerwalność, dlatego też normy kanoniczne i cywilne powinny ten fakt uwzględniać, jeśli chcą być wierne cycerońskiej regule stanowienia prawa: „Z wewnętrznej natury człowieka należy czerpać przepisy prawa”³⁰.

Papież Benedykt XVI jednoznacznie potwierdził Magisterium Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa. Można tu dla przykładu wspomnieć przemówienia tego papieża do Roty Rzymskiej z 2009 roku i encyklikę *Caritas in veritate*.

3. Prokreatywność i nierozzerwalność małżeństwa w nauczaniu papieża Franciszka

Posynodalna adhortacja apostolska *Amoris laetitia* papieża Franciszka co do prokreatywności wpisuje się w ciągłość nauczania Kościoła papieży Pawła VI i Jana Pawła II. Poruszając ten problem we wspomnianym dokumencie odwołuje się on do encykliki *Humanae vitae*, instrukcji *Donum vitae* oraz Katechizmu Kościoła katolickiego. Podkreśla wówczas, że miłość

²⁹ Por. Jan Paweł II, *L'allocuzione alla Rota Romana del 2002*, s. 341.

³⁰ „Ex intima hominis natura haurienda est iuris disciplina” – M.T. Cicero, *De legibus*, II.

małżeńska odrzuca wszelkie impulsy do zamykania się w sobie i otwiera się na płodność, która ją przedłuża, wykraczając poza swoją własną egzystencję. Zatem żaden akt płciowy małżonków nie może zaprzeczać temu znaczeniu, chociaż z różnych powodów nie może rzeczywiście prowadzić do zapoczątkowania nowego życia. Dziecko domaga się zrodzenia z tej miłości, a nie w jakiś inny sposób, ponieważ nie jest ono czymś należnym, ale darem, który jest owocem właściwego aktu miłości małżeńskiej swoich rodziców³¹. Zdaniem papieża Franciszka trzeba na nowo odkryć orędzie encykliki *Humanae vitae* Pawła VI, która podkreśla potrzebę poszanowania godności osoby przy moralnej ocenie sposobów regulacji urodzin³².

Encyklika *Amoris laetitia* mówi o seksualności jako wspaniałym darze Boga. Zawiera ona vademecum miłości między mężem i żoną. Daje rady dotyczące wychowania dzieci, odniesienia do starszych. Przekonuje, że rodzina jest dobrem, bez którego społeczeństwo nie może się obejść. *Amoris laetitia* mówi językiem doświadczenia, bez idealizacji i abstrahowania, dotyka rozlicznych sytuacji małżeństw takimi, jakie są.

Problem przymiotu nierozzerwalności małżeństwa w orbicie nauczania papieża Franciszka jest bardziej złożony niż prokreacja. Pośrednio interesujący nas problem jest podejmowany najpierw w dokumencie *Mitis Iudex Dominus Iesus* (MIDI). Sama nazwa, jak zauważa Jan Dyduch³³, rzutuje na program i treść dokumentu papieża Franciszka z dnia 15 VIII 2015 r., promulgowanego 8 IX 2015 r., a wchodzącego w życie 8 XII 2015 r. Znamienne jest to, że dokument ukazał się jeszcze przed zakończeniem Synodu Biskupów w październiku roku 2015. To znaczy, że papież chciał wprowadzić zmiany w prawie procesowym niezależnie od tego, jaki kształt przybiorą postulaty końcowe Synodu. Dokument ten na nowo reguluje proces kanoniczny o stwierdzenie nieważności małżeństwa, który powinien być włączony w duszpasterską działalność Kościoła. W MIDI w żaden sposób nie została naruszona bezwzględna nierozzerwalność ważnie zawartego i dopełnionego małżeństwa oraz zasada, że małżeństwo cieszy się przychylnością prawa (kan. 1060 KPK). W tym kontekście papież Franciszek stwierdził: „postanowiłem niniejszym listem opublikować przepisy, które nie mają na celu promowania nieważności małżeństwa,

³¹ Por. AL, n. 80 i 81.

³² Por. tamże, n. 82.

³³ Por. J. Dyduch, *Praembuła*, w: *Praktyczny komentarz do listu apostolskiego motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus papieża Franciszka*, red. P. Skonieczny, Tarnów 2015, s. 30–39.

ale przyspieszenie procesów, jak również ich uproszczenie w taki sposób, aby wierni, którzy czekają na wyjaśnienie swojej sytuacji, nie byli zbyt długo dręczeni przez mroki wątpliwości z powodu opóźnień w wydaniu wyroku”³⁴. Dalej papież zaznaczył, że postępowanie skrócone wobec biskupa nie może zagrażać zasadzie nierozzerwalności małżeństwa i skarga o nieważność małżeństwa powinna być poparta szczególnie oczywistymi argumentami. Sam prawodawca w art. 14 MIDI daje przykłady okoliczności dopuszczających rozpoznanie sprawy o nieważność małżeństwa w procesie skróconym przed biskupem. Są to: taki brak wiary, który może prowadzić do symulacji konsensu lub błędu determinującego wolę, krótki czas pożycia małżeńskiego, aborcję dokonaną dla uniknięcia zrodzenia potomstwa, pozostawanie w relacji pozamałżeńskiej w czasie zawierania małżeństwa lub wkrótce po ślubie, podstępne zatajenie bezpłodności, poważnej choroby zakaźnej, potomstwa z wcześniejszego związku lub pozbawienia wolności, zawarcie małżeństwa z przyczyny całkowicie obcej życiu małżeńskiemu lub wynikającej z nieoczekiwanej ciąży kobiety, użycie przemocy fizycznej w celu wymuszenia konsensu, brak używania rozumu potwierdzony dokumentacją medyczną itd. Należy zauważyć najpierw, że katalog okoliczności nie jest zamknięty, a następnie, że wymienione okoliczności nie stanowią tytułu nieważności, ale każda z nich musi być rozpatrywana w kontekście konkretnego tytułu nieważności małżeństwa.

Zagadnienie nierozzerwalności małżeństwa jest również tematem adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* papieża Franciszka³⁵. Została ona nazwana konstytucją dla rodzin, kartą rodzin, która będzie aktualna na najbliższe dziesięciolecie. Nie pomija ona trudności i wyzwań, ale wskazuje znaczący wkład miłości małżeńskiej. Sekretarz generalny Synodu Biskupów – kard. Lorenzo Baldisseri – stwierdził, że dobrym kluczem do lektury adhortacji apostolskiej papieża Franciszka jest „logika duszpasterskiego miłosierdzia”. Papież – jego zdaniem – „jasno potwierdza nauczanie o małżeństwie i rodzinie, proponowane jako nieodzowny ideał”. Aby uniknąć wszelkiej nadinterpretacji, tłumaczy, że „Kościół w żaden sposób nie może zrezygnować” z głoszenia ludziom młodym „pełnego ideału małżeństwa jako planu Bożego”. W obliczu rozpadu małżeństw – aby „uniknąć wszelkich błędnych interpretacji” – zaznacza, że „bardziej

³⁴ MIDI, preambuła.

³⁵ Treści zaczerpnięte z artykułu wraz z literaturą: Stawniak, *Małżeństwo w nauczaniu papieża Franciszka*, s. 136–138, s. 141–148.

istotny niż duszpasterstwo niepowodzeń jest wysiłek duszpasterski na rzecz umocnienia małżeństw i w ten sposób zapobieżenia rozpadom”. Jednocześnie przypomina, że „nie umniejszając wartości ewangelicznego ideału”, trzeba „z miłością i cierpliwością towarzyszyć możliwym etapom rozwoju osób formujących się dzień po dniu”, zostawiając przestrzeń dla „miłosierdzia Pana, zachęcającego nas do czynienia możliwego dobra”³⁶.

Mimo zapewnień papieża Franciszka o trwaniu w nauce poprzedników co do nierozzerwalności małżeństwa rysują się pewne wątpliwości w tym względzie, gdy małżeństwo jest przedstawiane jako „ideal”, a zwłaszcza w kontekście przedstawiania sytuacji nieregularnych małżeństwa. Papież wprost używa pojęcia „nieregularne” sytuacje. Pod tym pojęciem, jak wynika z adhortacji *Amoris laetitia*³⁷ i Relacji Synodu 2014 (n. 25), należy rozumieć małżeństwa cywilne, rozwiedzionych żyjących w nowych związkach lub osoby, które jedynie mieszkają razem. Ojcowie synodalni osiągnęli konsens, który papież Franciszek popiera, że w stosunku do wymienionych sytuacji obowiązkiem Kościoła jest ukazanie im Bożej pedagogii łaski w ich życiu i dopomożenie im w osiągnięciu pełni planu Boga. W tym kontekście przestrzegają, aby się Kościołowi nie przytrafiło pomylenie dróg: „Dwie logiki spotykamy w całych dziejach Kościoła: usuwanie na margines i włączanie [...]. Drogą Kościoła, począwszy od Soboru Jerozolimskiego, jest zawsze droga Jezusa: droga miłosierdzia i integracji. Prawdziwa miłość zawsze jest bowiem niezasłużona, bezwarunkowa i bezinteresowna!”³⁸. Koncepcja papieża Franciszka w stosunku do wymienionych osób, a właściwie do wszystkich ochrzczonych, polega na włączeniu ich w krwiobieg Kościoła, gdyż nikt nie może być potępiony na zawsze, bo to nie jest logika Ewangelii³⁹.

Znamienny i dobitny jest tekst n. 299 adhortacji *Amoris laetitia* oparty na Relacji końcowej 2015, n. 84: „Przyjmuję rozważania wielu Ojców synodalnych, którzy zechcieli stwierdzić, że «osoby ochrzczone, które się rozwiodły i zawarły ponowny związek cywilny, powinny być bardziej włączane we wspólnoty chrześcijańskie na różne możliwe sposoby, unikając wszelkich okazji do zgorszenia. Kluczem duszpasterskiego towarzyszenia im jest logika integracji, aby nie tylko wiedziały, że należą do Ciała Chrystusa, którym

³⁶ Por. L. Baldisseri, *Klucz do adhortacji „Amoris laetitia”*, www.wiara.pl [8.04.2015].

³⁷ Por. Franciszek, pap., *Rodziny zranione* [Audiencja generalna, 24 VI 2015], *OsRomPol*, 36(2015), nr 7–8, s. 51; AL, n. 297.

³⁸ Tenże, *Drogą Kościoła jest miłosierdzie i integracja*. Homilia podczas Mszy św. z nowymi kardynałami (15 II 2015), *OsRomPol*, 36(2015), nr 2, s. 35; AL, n. 296.

³⁹ Por. tamże, n. 297.

jest Kościół, lecz aby mogły mieć tego radosne i owocne doświadczenie. Są ochrzczeni, są braćmi i siostrami, Duch Święty rozlewa w nich dary i charyzmaty dla dobra wszystkich. Ich udział może wyrażać się w różnych posługach kościelnych: trzeba zatem rozeznąć, które z różnych form wykluczenia obecnie praktykowanych w dziedzinie liturgicznej, duszpasterskiej, edukacyjnej oraz instytucjonalnej można przewyciężyć. Oni nie tylko nie muszą czuć się ekskomunikowani, ale mogą żyć i rozwijać się jako żywe członki Kościoła, odczuwając, że jest on matką, która ich zawsze przyjmuje, troszczy się o nich z miłością i wspiera ich na drodze życia i Ewangelii. Ta integracja jest też potrzebna ze względu na troskę o chrześcijańskie wychowanie ich dzieci, które muszą być uznane za najważniejsze»”.

Na pewno rzeczywiście tak bywa, że w niektórych wspólnotach są praktykowane różne formy wykluczenia z posług kościelnych osób będących w sytuacjach „nieregularnych”. Zatem obowiązkiem duszpasterzy staje się zadanie rozeznania, na ile te osoby mogą być włączone w różne formy zaangażowania i udziału w dziedzinie liturgicznej⁴⁰, duszpasterskiej⁴¹, edukacyjnej⁴² oraz instytucjonalnej⁴³. Oczywiście to włączenie musi być zgodne z przepisami prawa kanonicznego. Trzeba jednak zauważyć, że zgodnie z obecną praktyką i dyscypliną Kościoła, zapisaną w numerze 1650 KKK, rozwiedzeni, którzy żyją w nowych związkach, nie mogą pełnić pewnych funkcji w Kościele. Zatem można zauważyć trudność, nawet sprzeczność.

Podążając dalej za papieżem Franciszkiem należy akcentować właściwe i kompleksowe rozeznanie duszpasterskie. „To rozeznanie nigdy nie może nie brać pod uwagę wymagań ewangelicznej prawdy i miłości proponowanej przez Kościół. Aby tak się stało, trzeba zapewnić niezbędne warunki pokory, dyskrecji, miłości do Kościoła i jego nauczania, w szczerym poszukiwaniu woli Bożej i chęci osiągnięcia na nią odpowiedzi doskonalszej. Postawy te mają fundamentalne znaczenie, aby uniknąć poważnego ryzyka przesłań

⁴⁰ Np. lektor, kantor, ministrant, sprawowanie posługi słowa, przewodniczenie modlitwom liturgicznym (kan. 230 KPK), udzielanie chrztu (kan. 861), rozdzielanie Komunii (kann. 230 i 943), nadzwyczajny świadek urzędowy przy zawieraniu małżeństwa (kan. 1112), chrzestny (kan. 874), świadek bierzmowania (kan. 893), szafarz sakramentaliów (kann. 1168, 1169, 1172), przewodniczenie obrzędom pogrzebowym (*Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2009, s. 17).

⁴¹ Np. członek diecezjalnej bądź parafialnej rady duszpasterskiej (kan. 512 i 536), członek diecezjalnej lub parafialnej rady ekonomicznej (kan. 492, 537).

⁴² Np. nauczyciela religii, katechisty (kan. 776 i 804), wykładowcy na uczelni lub wydziale katolickim (kan. 810).

⁴³ Np. pracownikiem sądowym (kan. 1421, 1428, 1435) lub kurialnym (kan. 483, 494).

błędnych, jak idea, że jakiś kapłan może szybko zgodzić się na «wyjątki», lub że są ludzie, którzy mogą uzyskać przywileje sakramentalne w zamian za przysługi. Kiedy mamy do czynienia z osobą odpowiedzialną i dyskretną, która nie domaga się stawiania swoich pragnień ponad dobro wspólne Kościoła, i duszpasterzem, który potrafi rozpoznać powagę kwestii, jaką rozważa, to unika się niebezpieczeństwa, że pewne określone rozeznanie doprowadzi do myślenia, iż Kościół popiera podwójną moralność” (AL, n. 300). Kościół nie chce przy tym minimalizować wymagań Ewangelii, ale ma solidną refleksję na temat uwarunkowań i okoliczności łagodzących⁴⁴. W związku z tym papież zaznacza i podkreśla: Dlatego nie można już powiedzieć, że wszyscy, którzy są w sytuacji tak zwanej „nieregularnej”, żyją w stanie grzechu śmiertelnego, pozbawieni łaski uświęcającej. Ograniczenia nie zależą tylko od ewentualnej nieznaności normy. Podmiot, choć dobrze zna normę, może mieć duże trudności w zrozumieniu „wartości zawartych w normie moralnej”, lub może znaleźć się w określonych warunkach, które nie pozwalają mu działać inaczej i podjąć inne decyzje bez nowej winy. Jak to dobrze powiedzieli Ojcowie synodalni, „mogą istnieć czynniki, które ograniczają zdolność podejmowania decyzji”.

Bardzo doniosły i brzemienny w skutki wnioski można wyprowadzić z powyższego stwierdzenie pap. Franciszka. Wynika z niego, że niektóre osoby będące w sytuacji tak zwanej „nieregularnej”, które nie żyją w stanie grzechu śmiertelnego i nie są pozbawione łaski uświęcającej, z uwagi na uwarunkowania i okoliczności łagodzące. Jan Paweł II także przyznawał, że mogą zaistnieć sytuacje bardzo złożone i niejasne pod względem psychologicznym, które wywierają wpływ na podmiotową poczytalność grzesznika⁴⁵. Kluczowym elementem duszpasterstwa jest rozeznawanie⁴⁶ sytuacji i dojrzałość sumienia tych osób. Sumienie może uznać nie tylko to, że dana sytuacja nie odpowiada obiektywnie ogólnym postanowieniom Ewangelii. Może także szczerze i uczciwie uznać to, co w danej chwili jest odpowiedzią wielkoduszną, jaką można dać Bogu i odkryć z jakąś pewnością moralną, że jest to dar, jakiego wymaga sam Bóg pośród konkretnej złożoności ograniczeń, chociaż nie jest to jeszcze

⁴⁴ KKK, n. 1735: „Poczytalność i odpowiedzialność za działanie mogą zostać zmniejszone, a nawet zniesione, na skutek niewiedzy, nieuwagi, przymusu, strachu, przyzwyczajenia, nieopanowanych uczuć oraz innych czynników psychicznych lub społecznych”.

⁴⁵ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Reconciliatio et poenitentia*, n. 17.

⁴⁶ Jest ono dynamiczne i zawsze powinno być otwarte na nowe etapy rozwoju i nowe decyzje pozwalające na zrealizowanie ideału w pełniejszy sposób.

w pełni obiektywny ideał⁴⁷. Ze względu na uwarunkowania i czynniki łagodzące możliwe jest, że pośród pewnej obiektywnej sytuacji grzechu osoba, która nie jest subiektywnie winna albo nie jest w pełni winna, może żyć w łasce Bożej, może kochać, a także może wzrastać w życiu łaski i miłości, otrzymując w tym celu pomoc Kościoła. Ową pomocą Kościoła, zdaniem papieża Franciszka, mogłaby być również pomoc sakramentów. W tekście głównym adhortacji jest mowa o pomocy Kościoła, natomiast w przypisie 351 pisze papież wprost o pomocy sakramentalnej. Całość tego przypisu jest następująca: „W pewnych przypadkach mogłaby to być również pomoc sakramentów. Dlatego kapłanom przypominam, że konfesjonał nie powinien być salą tortur, ale miejscem miłosierdzia Pana (Adhort. Apost. *Evangelii gaudium* [24 listopada 2013], 44: AAS 105(2013), 1038). Zaznaczam również, że Eucharystia «nie jest nagrodą dla doskonałych, lecz szlachetnym lekarstwem i pokarmem dla słabych», tamże, 47:1039”. To bardzo odważne wskazania papieskie, uzasadniane wywodami zwłaszcza św. Tomasza. Co więcej, Papież nawet gorąco prosił, by w rozeznawaniu duszpasterskim kierować się nauką Akwinaty. W tym kontekście wyartykułował jego nauczanie: „Chociaż w ogólnych zasadach istnieje jakaś konieczność, to jednak im bardziej schodzi do szczegółów, tym łatwiej o uchybienia. [...] W dziedzinie postępowania, nie we wszystkich jest ta sama prawda lub poprawność działania, gdy chodzi o szczegóły, a tylko gdy chodzi o ogólne zasady. A i u tych, w których jest ta sama poprawność w poszczególnych sprawach, nie jest wszystkim znana w równym stopniu. [...] Im bardziej schodzi się w szczegóły, tym więcej mnoży się sposobów uchybienia”⁴⁸. Normy ogólne stanowią pewne dobro, ale w swoich sformułowaniach nie mogą obejmować absolutnie wszystkich szczególnych sytuacji. Jednocześnie to, co stanowi część rozeznania praktycznego, w obliczu konkretnej sytuacji nie może być podnoszone do rangi normy. To nie tylko doprowadziłoby do nieznośnej kazuistyki, ale zagroziłoby wartościom, które powinny być strzeżone ze szczególną starannością⁴⁹. W tym znaczeniu św. Tomasz odnosząc się do ogólnej znajomości normy oraz szczególnej znajomości rozeznania praktycznego stwierdzał, że „jeśli istnieje tylko jedno z dwóch poznań, to

⁴⁷ Por. AL, n. 303.

⁴⁸ STh, I-II, q. 94, ad 4.

⁴⁹ Franciszek, pap., *Przemówienie na zakończeniu XIV Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów* (24 X 2015), *OsRomPol*, 36(2015), nr 11, s. 12.

lepiej byłoby, żeby było to poznanie rzeczywistości partykularnej, które jest bliższe działaniu”⁵⁰.

Kwestię przypisu 351 podjął również kard. Gerhard Müller podczas spotkania z seminarzystami w Oviedo w Hiszpanii 30 kwietnia 2015 r. Wyjaśnił, że przypis n. 351, w którym jest mowa o „pomocy sakramentów”, odnosi się ogólnie do obiektywnych sytuacji grzechu, a nie do tego konkretnego przypadku rozwiedzionych, którzy wstąpili w nowe związki. Podkreślił przy tym, że w *Amoris laetitia* papież nie stwierdza, że rozwiedzeni żyjący w nowym związku mogą przystępować do Komunii. – „Gdyby Franciszek chciał zmienić tak ważną i głęboko zakorzenioną dyscyplinę, powiedziałby to jasno i podałby tego powody” – podkreślił prefekt⁵¹. Wykład prefekta Kongregacji Nauki Wiary był szeroko komentowany w hiszpańskich mediach, które jednocześnie zamieściły krytykę ze strony arcybiskupa Madrytu Carlosa Osoro Sierry. To pokazuje, jak różnorodnie będzie komentowana adhortacja apostolska *Amoris laetitia* i zapewne będą też głosy, że rozeznanie sytuacji nieregularnych może również prowadzić do Komunii świętej.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że działaniom duszpasterskim, które proponuje papież Franciszek, towarzyszy logika miłosierdzia, włączenia i integracji z Kościołem. W związku z takimi propozycjami, próbuje się wczuć także w sytuacje kapłanów, którym przyjdzie rozeznawać razem z małżonkami ich możliwości włączenia. Papież dość nieoczekiwanie stwierdza, że rozumie tych, którzy wolą duszpasterstwo bardziej rygorystyczne, nie pozostawiające miejsca na żadne zamieszanie. Szczerze jednak wierzy, że Jezus Chrystus pragnie Kościoła zwracającego uwagę na dobro, jakie Duch Święty szerzy pośród słabości: Matki, która wyrażając jednocześnie jasno obiektywną naukę „nie rezygnuje z możliwego dobra, lecz podejmuje ryzyko pobrudzenia się ulicznym błotem” (EG, n. 45). Franciszek jest przekonany, że kapłani proponujący wiernym pełny ideał Ewangelii i nauczanie Kościoła, muszą im także pomagać w przyjęciu logiki współczucia dla słabych i unikania prześladowania lub osądów zbyt surowych czy niecierpliwych, bo wtedy życie zawsze się komplikuje. Jezus jednak oczekuje, by zrezygnowali z poszukiwania osobistych lub wspólnotowych środków ochronnych⁵². Logika włączenia

⁵⁰ Por. Tomasz z Akwinu, *Sententia libri Ethicorum*, VI, 6 (Leonina, t. XLVII, 354).

⁵¹ G. Müller, *O komunii św. dla rozwodników*, <http://www.pch24.pl/kard--mueller-o-komunii-dla-rozvodnikow--nie-mozna-zyc-w-stanie-laski--a-zarazem-w-stanie-grzechu-,43034,i.html#ixzz48HZPh0aD> [6.05.2015].

⁵² Por. AL, n. 308.

powinna bowiem dominować w Kościele, który jest ojcowskim domem, gdzie jest miejsce dla każdego z jego trudnym życiem⁵³.

Problematykę tego punktu można podsumować słowami adhortacji *Amoris laetitia* n. 300: „nie należy oczekiwać od Synodu ani też od tej adhortacji nowych norm ogólnych typu kanonicznego, które można by stosować do wszystkich przypadków. Możliwa jest tylko nowa zachęta do odpowiedzialnego rozeznania osobistego i duszpasterskiego indywidualnych przypadków, które powinno uznać, że ponieważ «stopień odpowiedzialności nie jest równy w każdym przypadku», to konsekwencje lub skutki danej normy niekoniecznie muszą być takie same. Zadaniem kapłanów jest «towarzyszenie» osobom zainteresowanym na drodze rozeznania [...]. W tym procesie przydatne będzie dokonanie rachunku sumienia, przez chwile refleksji i skruchy. Osoby rozwiedzione, które zawarły ponowny związek, powinny zadać sobie pytanie, w jaki sposób zachowywały się wobec swoich dzieci, gdy związek małżeński przeżywał kryzys; czy były próby pojednania; jak wygląda sytuacja opuszczonego małżonka; jakie konsekwencje ma nowa relacja dla pozostałej rodziny i wspólnoty wiernych; jaki przykład daje ona ludziom młodym, którzy przygotowują się do małżeństwa. Szczera refleksja może umocnić zaufanie w miłosierdzie Boże, które nikomu nie jest odmawiane”.

Konferencja Episkopatu Polski w wytycznych pastoralnych⁵⁴ uznając, że *Amoris laetitia* stanowi inspirującą aktualizację „Ewangelii rodziny” głoszonej przez Jana Pawła II i że przynosi nowe impulsy duszpasterskie w trosce o chrześcijański ideał małżeństwa i rodziny, nauczanie Franciszka postrzega jako cenną pomoc w pełniejszym rozumieniu zadań i wyzwań, jakie w dzisiejszej dobie stoją przed duszpasterzami. „Wytyczne pastoralne” KEP – w odróżnieniu od wielu analogicznych enuncjacji konferencji (krajowych i regionalnych) biskupów – nie dotyczą kwestii Komunii świętej dla małżonków związanych węzłem małżeństwa kanonicznego, rozwiedzionych i żyjących w nowym związku (cywilnym). Trochę to dziwne, ale można to zrozumieć w kontekście uprawnień konferencji co do interpretacji tekstu papieskiego i enuncjacji biskupów argentyńskich⁵⁵.

⁵³ Por. EG, n. 47.

⁵⁴ Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne pastoralne do adhortacji „Amoris laetitia”*, <https://episkopat.pl/en/biskupi-potrzeba-sluzby-malzenstwu-i-rodzinie-oraz-osobom-w-zwiazkach-niesakramentalnych/> [22.12.2018], punkt 1.

⁵⁵ Por. W. Góralski, *Wytyczne pastoralne do adhortacji apostolskiej „Amoris laetitia” Konferencji Episkopatu Polski*, *IusMatr*, 29(2018), nr 1. [w druku].

Cenne jest jednak w rozważanym temacie następujące stwierdzenie KEP w dokumencie: „Przywołując myśl swego poprzednika Benedykta XVI, papież Franciszek podkreśla, że zmiany w Kościele należy przeprowadzać w duchu «hermeneutyki ciągłości». Pojęcie to nawiązuje do przekonania Jana XXIII, wyjaśniającego powody otwarcia Soboru Watykańskiego II kategorią «hermeneutyki reformy». Dzięki niej niezmienny depozyt wiary może być przekazywany w sposób pogłębiony, bardziej dojrzały i «odpowiadający potrzebom naszych czasów», to znaczy dostosowany do danej epoki (por. EG 41). Istotne jest to, że hermeneutyka reformy nie zrywa z przeszłością, lecz zachowuje ciągłość nauki wiary, dokonując równocześnie koniecznej aktualizacji tej wiary”. Nie ulega wątpliwości, że papież Franciszek w adhortacji *Amoris laetitia* w żaden sposób nie podważa nauczania swych poprzedników. Wyraźnie uznaje konieczność istnienia w Kościele jedności doktryny i działania, która jednak nie wyklucza istnienia „różnych sposobów interpretowania pewnych aspektów nauczania lub niektórych wynikających z niego konsekwencji” (AL, n. 3)⁵⁶. Te ostatnie zdania naprowadzają na podsumowanie i udzielenie odpowiedzi na postawiony w artykule główny problem.

* * *

Ciągłość nauki przekazywana jest przez odwoływanie się do wcześniejszych wypowiedzi Magisterium. Ciągłości Magisterium Kościoła, jak się wydaje, nie opiera się jedynie na raz na zawsze wyrażonym w konkretnym kontekście historycznym stwierdzeniu o prokreatywności i nierozzerwalności małżeństwa, ale dopuszcza też odczytywanie na nowo zamysłu Boga. Z powyższego przedstawienia wynika, że nie ma wątpliwości co do ciągłości nauczania w sprawie prokreatywności małżeństwa, chociaż pojawiają się nowe możliwości techniczne związane z rozrodczością. One jednak mogą wspomagać akt prokreacyjny, a nie go zastępować. Co do drugiego wątku rozważań, czyli istotnego przymiotu nierozzerwalności małżeństwa, który rysował się jako wątpliwy w nauczaniu papieża Franciszka, także można mówić o ciągłości Magisterium. Franciszkowe podejście do obrazu Miłosiernego Ojca w centrum Dobrej Nowiny wskazuje na możliwość rozwoju doktryny poprzez działalność duszpasterską Kościoła na wzór Ewangelii przenikającej posługę Kościoła. Dopelnia tę myśl poprzez stwierdzenie,

⁵⁶ Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne pastoralne do adhortacji „Amoris laetitia”*, punkt 1.

że „należy zawsze uznać za «nieadekwatną jakąkolwiek koncepcję teologiczną, która ostatecznie kwestionuje wszechmoc Boga, a w szczególności Jego miłosierdzie»” (AL, n. 311). Zasada nierozzerwalności małżeństwa w kontekście sytuacji „nieregularnych” jest więc zachowana. Papież jednak idzie dalej. Sięga do źródeł nauczania, czerpie ze słowa Bożego, które Bóg nieustannie kieruje do swojego Kościoła. *Amoris laetitia* jest niczym innym niż wezwaniem papieża do działania, w którym osoby świeckie wraz z duchownymi podejmują poważny dialog na temat tego, jak najlepiej służyć osobom i małżeństwom w sposób wierny, uczciwy i twórczy. Wszystko to wiąże się z całościowym myśleniem o małżeństwie na wielu poziomach⁵⁷.

STRESZCZENIE

Opracowanie jest swego rodzaju prowokacją naukową co do ciągłości Magisterium Kościoła o istotnych elementach małżeństwa, jakimi są naturalne ukierunkowanie małżeństwa na prokreację i wpisana w naturę małżeństwa jego nierozzerwalność. Punktem wyjścia jest encyklika papieża Pawła VI *Humanae vitae* dotycząca prokreatywności, a końcowym nauczanie papieża Franciszka na temat nierozzerwalności małżeństwa w kontekście tzw. związków „nieregularnych”. Współczesne wątpliwości i znaki zapytania co do Magisterium Kościoła w tak newralgicznych zagadnieniach znajdują odpowiedź w niniejszym artykule.

Słowa kluczowe: małżeństwo, prokreacja, *in vitro*, nierozzerwalność, związki nieregularne, ciągłość magisterium.

SUMMARY

The study is a kind of scientific provocation as to the continuity of the Church's Magisterium about the essential elements of marriage, which are the natural orientation of marriage to procreation and the indissolubility that is inscribed in the nature of marriage.

The starting point will be the encyclical of Pope Paul VI *Humanae Vitae* and its 50th anniversary of promulgation regarding procreativity and the final will be the teaching of Pope Francis on the indissolubility of marriage in the context of the so-called 'irregular' relationships.

The contemporary doubts and question marks about the magisterium of the Church in such critical issues find the answer in this article.

Key words: marriage, procreation, *in vitro*, indissolubility of marriage, “irregular” relationships, continuity of the magisterium.

⁵⁷ Por. T. Gałkowski, „*Amoris laetitia*” w perspektywie „*lectio divina*”, *IusMatr*, 29(2018), nr 1 [w druku].

BIBLIOGRAFIA

- Paweł VI, *Encyklika „Humanae vitae”*, w: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, *Encykliki*, Warszawa 1981.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et paenitentia”*, Kraków 1985.
- Jan Paweł II, *L’allocuzione alla Rota Romana del 2002*, AAS, 94(2002), s. 340–346.
- Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”, O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie*, Kraków 2009.
- Franciszek, pap., *Encyklika „Evangelii gaudium”*, Kraków 2013.
- Franciszek, pap., *Posynodalna adhortacja apostolska „Amoris laetitia”, o miłości w rodzinie*, Kraków 2016.
- Franciszek, pap., *Przemówienie na zakończenie XIV Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów (24 X 2015)*, OsRomPol, 36(2015), nr 11, s. 12–13.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Kodeks prawa kanonicznego*, Poznań 1984.
- Kongregacja Nauki Wiary, *Donum vitae. Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania, odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia (1987)*, w: *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. 1, Kraków 1999, s. 309–343.
- Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja Dignitas personae dotycząca niektórych problemów biomedycznych*, „Biuletyn KAI”, 2008, nr 51/52(21/28 XII).
- Papieska Rada ds. Rodziny, *Rodzina i rozrodczość człowieka (6 VI 2006)*, „Biuletyn KAI”, 2006, nr 27, s. 21–25.
- Pontificio Consilio per la Familia, *Familia e procreazione umana*, Città del Vaticano 2006.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie (2009)*, http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=200991_0, nr 25, [4.09.2009].
- Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne pastoralne do adhortacji „Amoris laetitia”*, <https://episkopat.pl/en/biskupi-potrzeba-sluzby-malzenstwu-i-rodzinie-oraz-osobom-w-zwiazkach-niesakramentalnych/> [22.12.2018].
- Cicero M.T., *De legibus*, II.
- Dyduch J., *Praemula*, w: *Praktyczny komentarz do listu apostolskiego motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus papieża Franciszka*, red. P. Skonieczny, Tarnów 2015, s. 21–39.
- Franceschi H., *Il „bonum prolis” nello stato di vita matrimoniale e le conseguenze canoniche in caso di separazione e di nullità matrimoniale*, w: *Prole e matrimonio canonico*, Città del Vaticano 2003, s. 29–64.
- Franceschi H., *Il contenuto del „bonum prolis” e del „bonum fidei” alla luce del fenomeno della procreazione artificiale*, „Ius Ecclesiae”, 1998, s. 241–252.
- Franceschi H., *La giurisprudenza di merito sull’esclusione della prole nel recente volume delle decisioni rotali dell’anno 1995*, „Quaderni dello Studio Rotale”, 2001, s. 81–112.

- Gałkowski T., „*Amoris laetitia*” w perspektywie „*lectio divina*”, *IusMatr*, 29(2018), nr 1 [w druku].
- Góralski W., *Funkcja prokreacyjna rodziny w prawie kanonicznym*, w: *Współdziałanie Kościoła i Państwa na rzecz małżeństwa i rodziny*, Łomża 2005, s. 55–68.
- Góralski W., *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006.
- Góralski W., *Małżeństwo i rodzina instytucjami prawa naturalnego w świetle przemówień papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej*, w: *Matrimonium spes mundi. Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym, polskim i międzynarodowym. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Ryszardowi Szytchmillerowi*, red. T. Płoski, J. Krzywkowska, Olsztyn 2008, s. 92–108.
- Góralski W., *Wykluczenie dobra potomstwa w nowszym orzecznictwie rotalnym*, *IusMatr*, 9(5)2004, s. 113–124.
- Góralski W., *Wytoczne pastoralne do Adhortacji apostołskiej „Amoris laetitia” Konferencji Episkopatu Polski*, *IusMatr*, 29(2018), nr 1 [w druku].
- Moneta P., *Il bonum prolis e la sua esclusione*, w: *Prole e matrimonio canonico*, Città del Vaticano 2003, s. 85–97.
- Müller G.L., *O komunii św. dla rozwodników*, <http://www.pch24.pl/kard--mueller-okomunii-dla-rozvodnikow--nie-mozna-zyc-w-stanie-laski--a-zarazem-w-stanie-grzechu-43034,i.html#ixzz48HZPh0aD> [6.05.2015].
- Nowakowski B., *Wkład Biskupa Antoniego Stankiewicza w dorobek myśli kanonicznej*, Warszawa 2007.
- Pastwa A., *Istotne elementy małżeństwa. W nurcie odnowy personalistycznej*, Katowice 2007.
- Pawluk T., *Przestanki nierozzerwalności małżeństwa*, *PrKan*, 36(1983), nr 1–2, s. 221–243.
- Sarah R., „*Humanae vitae*” drogą do świętości, cz. 1, 3, „*Nasz Dziennik*”, 2018, 1–2 XII, s. M 6–7; 15–16 XII, s. M 6–7.
- Stawniak H., *Małżeństwo w nauczaniu papieża Franciszka – aspekt kanoniczny*, w: *Młodość i jej świat: praca, ekologia, wychowanie, małżeństwo i rodzina*, red. J. Niewęglowski, t. 3, Warszawa 2017, s. 131–149.
- Stawniak H., *Wokół zagadnienia prokreacji*, w: *Lex Tua Veritas. Księga pamiątkowa dedykowana Jego Magnificencji Księdzu profesorowi Janowi Maciejowi Dyduchowi z okazji 70. rocznicy urodzin*, Kraków 2010, s. 593–602.
- Stankiewicz A., *De iurisprudencia rotali recentiore circa simulationem totalem et partialem (cc. 1101, §2 CIC, 824, §2 CCEO)*, „*Monitor Ecclesiasticus*”, 1997, s. 499–511.
- Świączny S., *Wykonywanie władzy przez Kościół nad węzłem nieochrzczonych. Związki aktualnej normy w doktrynie na przestrzeni pierwszego tysiąclecia*, *PrKan*, 43(2000), nr 3–4, s. 253–272.
- Viladrich P.J., *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, tłum. S. Świączny, Warszawa 2002.
- Witczak W., *Eksperymenty medyczne a ochrona prawa do życia*, w: *Ochrona funkcji prokreacyjnej rodziny*, Sandomierz 2006, s.163–179.